

# Nic nowego pod słońcem

02.03.2017.

\*Kasta sędziowska z bliska \* Czy  
 czy wszyscy pójdą siedzieć?... \*Sojusz kłapa z  
 kpiarzem  
 Nic nowego pod  
 słońcem Pamiętamy jeszcze, jak podczas samozwańczego zjazdu sędziów,  
 wspierających Rzeplińskiego, sędzina Kamińska zapewniała chytrze, że spodstolni sędziowie to elitarna  
 kasta narodu. Ostatnio, dzięki docieklivości mediów (i - zapewne pomocy  
 odnowionych nieco służb tajnych, którym chwała za to!), poznaliśmy lepiej niektórych wybitnych  
 przedstawicieli tej elitarniej kasty: jeden sędzia kradł pendrive'y po supermarketach, inna sędzina -  
 ukradła w sklepie spodnie, a najwybitniejszy chyba reprezentant tej elity ukradł pięto kiełbasy u  
 rzeźnika! Wszystkich, oczywiście, osłonił od odpowiedzialności karnej immunitet sędziowski. Z  
 pewnością wszyscy oni są niebywale wybitnymi przedstawicielami tej wspólnoty rozbójniczej, z którą  
 po roku 1945 naród polski musi współzamieszkiwać terytorium kraju. Jeśli już musi, i nie można tej  
 wspólnoty rozbójniczej deportować jak najdalej od Polski może tytułem kompromisu  
 mieszkałaby nadal pośród nas, ale w więzieniach? W obozach pracy przymusowej? W  
 kamieniołomach?... Nawiasem mówiąc - nic nowego pod słońcem, jak to ostudził  
 młodą Orianę Fallaci cesarz Hajle Selassje, gdy przeprowadzając z nim wywiad zarzuciła mu brak postępu  
 w Etiopii (dlaczego w Pana państwie nie dzieje się nic nowego? spytała. Proszę pani, na  
 świecie to w ogóle nie dzieje się nic nowego - odparł cesarz). Tego Cesarza opluł potem Żyd  
 Ryszard Kapuściński, agent PRL-owskich służb, w swym oszukańczym reportażu "Cesarz"; o ile  
 pamiętam, nie napisał jednak, kto, dlaczego i jak zamordował cesarza, i gdzie go pochowano. Ot,  
 drobiazgi. W sprawie tych sędziów: też nic nowego pod słońcem. W przededniu upadku republiki  
 rzymskiej (więc rzymskiej demokracji) Ciceron pisał w zachowanym liście do Attyka: Poza  
 tym (bogowie, co za zgroza!) jako zapłaty niektórzy sędziowie dostali nocne darmowe schadzki z  
 pewnymi kobietami lub poznałymi zostali z dobrze urodzonymi młodzieńcami. Korzystny  
 wyroczek za darmowe dymanko. I tak bywało. Nic nowego pod słońcem dotyczy  
 także często świadków koronnych, którzy wieszają się w dobrze strzeżonych celach więziennych.  
 Niedawno dotarł do opinii publicznej dziwny przeciek jakoby Marcin P., ten słup od Amber  
 Gold, chciał jeszcze pod rządami PO zyskać status świadka koronnego i opowiedzieć, kto za nim stał,  
 ale - nie wiedzieć dlaczego ostatecznie takiego statusu nie uzyskał. Enigmatyczny ten  
 przeciek (czy aby prawdziwy?) jest o tyle interesujący, że przeciekł akurat teraz gdy  
 Marcin P. ma zeznawać przed sejmową komisją śledczą i może wszystko powiedzieć bez  
 ubiegania się o status świadka koronnego! Czy zatem taki przeciek, zdradzający rzekome  
 intencje Marcina P. nie jest aby mobilizacją mocodawców Marcina P. (z b.WSI?...), aby zamknąć mu  
 usta raz na zawsze? Jeszcze przed sejmowym przesłuchaniem... Tak przynajmniej odebrałem ten  
 dziwny przeciek. Bo to i tutaj nic nowego na świecie, wszystko już było. Straszliwi  
 przestępcy wieszający się w dobrze strzeżonych celach, seryjny samobójca odwiadzający ofiary w piątek  
 przed weekendem, kiedy to niezawisła prokuratura już pije i grilluje. Czy Marcin P. jest  
 aby lepiej strzeżony w więzieniu, niż premier Beata Szydło na wolności?... Hm, miejmy nadzieję (bo i w  
 tej mierze nic nowego pod słońcem), że przynajmniej pani premier jest dzisiaj lepiej  
 strzeżona niż Walerian Pańko, albo ci oficerowie policji, którzy wyjaśniać mieli sprawę porwania  
 ks. Jerzego Popiełuszki, ale ich samochód staranowała potężna ciężarówka. Tymczasem przy okazji  
 przesłuchań sejmowej komisji śledczej Marek Belka - który jako prezes NBP - u Sowya  
 obiecywał PO druk pieniędzy na kampanię wyborczą - wyznał szczerze dziennikarzom, że o aferze  
 Amber Gold wszyscy wiedzieli. Wszyscy liczący się wówczas funkcjonariusze władzy! Czy ci  
 wszyscy odpowiedzialni pójdą siedzieć? Oddadzą forsy okradzionym?... Nic też  
 nowego pod słońcem (czy pod słońcem szatana?) także w uspołecznionej kulturze,  
 dotowanej z pieniędzy zabieranych podatnikowi - bez pytania go o preferencje kulturalne.  
 Najwyraźniej rządy żydokomuny w uspołecznionej kulturze jeszcze nawet nie zaczęły się  
 kończyć (gdzie tu dobra zmiana?), czego najnowszym dowodem - hucpa w warszawskim  
 Teatrze Powszechnym. Dziwnym trafem Żydówka Hanna Gronkiewicz-Waltz trzyma na posadzie  
 dyrektora Biura Kultury, któremu podlega teatr (ta nazwa - Biuro Kultury! - sama  
 mówi za siebie) zięcia Róży Thun, niejakiego Tomasza Thun-Janowskiego, też ukorzonego. (Przyjął  
 nazwisko żony dla większego prestiżu w grandziarskim świecie?) Spektakl w Teatrze  
 Powszechnym to, oczywiście, żadna tam sztuka, to zwyczajna agitka i tandeta. Ale zaprawdę,  
 nic nowego pod słońcem: wybitny polski pisarz, współtwórca Młodej Polski, Andrzej Niemojewski  
 napisał przecież dawno to przenikliwe zdanie o serwilizmie niektórych Polaków  
 wobec Żydów: współpraca Żydów z szabes-gojami - pisał - wytworzyła się na gruncie drwin.  
 Żyd powiedział Polakowi: nie mogę z tobą niczego wspólnie kochać, czcić, uwielbiać, nad niczym

wspólnie cierpieć i do niczego wspólnie dążyć – ale możemy wspólnie drwić ze wszystkiego. Wydrwię ci twojego Boga, twoją Ojczyznę, twoją tradycję i twoje ideały, twoje pragnienia i twoje wysiłki i obaj będziemy – wyżsi – ponad – wszystko. Zszedł się – żydowski – kpiarski – polski – kpiem i wytworzyło się środowisko, w którym żadna wielka idea, żaden wielki czyn nie może dojrzeć. – To jest właśnie definicja nadal kontynuujących się dzisiaj rządów żydokomuny w dotowanej z pieniędzy podatnika – kulturze, to jest właśnie definicja spektaklu – Kłątwa – w warszawskim teatrze Powszechnym, podległym pp.Gronkiewicz-Waltz i p.Thun-Janowskiemu – Żeby jeszcze kiep z kpiem za pretekst do swych rzygowin wzięli – nazwisko jakiegoś żydowskiego pornografa i rasistę (wielu ich) – ale czemu uprawiają swój świński proceder – na scenie – odwołując się akurat do Wyspiańskiego?... Za publiczne pieniądze?... – Reżyser – tych rzygowin – w – kiep – według Niemojewskiego – to, na szczęście, tym razem nie kiep polski, ale serbsko-chorwacki. Cóż, każdy kraj ma swoich szabes-gojów, swoją żydokomunę i swoją wspólnotę rozbójniczą... O ile, rzecz jasna, kraj ten nie jest państwem wyznaniowym lub rasistowskim: dlatego na przykład – Izrael nie ma takich problemów – Nawiasem mówiąc – ten – kiep, szabes-goj, reżyser – Kłątwy, – najwyraźniej wyspecjalizował się w pobieraniu publicznych pieniędzy za nic, no, za niewiele: za – propagandowy brandzel – ( – Suchym brandzlem – nazywał Kazimierz Dejmek tego rodzaju propagandę). – No ale przykład idzie z góry. Wprawdzie warszawski Teatr Powszechny nie podlega pod ministra kultury i wicepremiera, p.Glińskiego, ale gdy kiep z kpiem widzą, że byle żydowska cwaniara z – Gazety Wyborczej – może zaszantażować polskiego – ministra kultury donosem o – antysemickości – (sprawa księgarni im.gen.Grota – Roweckiego w Łodzi) – to czemu ten kiep z kpiem – ta żydokomuna właśnie – miałyby sobie żałować w opluwaniu krzyża, wiary katolickiej, papieża, ba – czemu nie miałyby ogłaszać ze sceny teatru – publicznej zbiórki pieniędzy na zabójstwo Jarosława Kaczyńskiego?... Nic bardziej nie rozzuchwala – wszelkiej hołoty – także hołoty w pretensjach artystycznych – jak bezkarność. – Bo nie miejmy złudzeń: Polska, dopiero teraz, pod rządami PiS odzyskując ledwo skromne zręby własnej cywilizowanej po chrześcijańsku państwowości, wkracza w okres wielotorowych i wieloźródłowych ataków ze strony wrogów Polski, w których to atakach właśnie hołocie i – politycznym grandziarzom wszelkiej maści – wspólnocie rozbójniczej – wyznaczono rolę – klasy rewolucyjnej – wg. wskazań komunisty Antoniego Gramsciego. Stawiał on na Potęgę Głupoty i ogłupionych pożytecznych idiotów, i ta stawka ciągle jest w grze. W grze polskiej – europejskiej – światowej.

– – – – – Marian Miszałski